Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XVII. Kraków, dnia 21 lipca 1934. Nr. 25.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

ORZECZENIA SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Kupiec, prowadzący handel towarowy w szerokiem znaczeniu tego wyrażenia, może prowadzić dostawy towarów, stanowiących przedmiot jego własnego handlu na podstawie właściwego świadectwa przemysłowego, nabytego na rzeczony handel bez obowiązku nabycia oddzielnego świadectwa przemysłowego na samoistne przedsiębiorstwo dostaw, z tym jednakowoż warunkiem, że właściwem świadctwem w danym wypadku będzie świadectwo przemysłowe, odpowiadające cenie świadectwa, któreby należało wykupić na samoistne dostawy. (Wyrok S. N. w sprawie Nr. 2 K. 1081/33).

Kupiec zatem, prowadzący handel towarowy w szerokiem znaczeniu tego słowa, może prowadzić dostawy towaru, stanowiącego przedmiot jego własnego handlu na podstawie właściwego świadectwa handlowego, nabytego na rzeczony handel, bez obowiązku wykupywania oddzielnego świadectwa przemysłowego na dostawy. Wszakże właściwe w danem przypadku będzie świadectwo przemysłowe, odpowiadające cenie świadectwa, któreby należało wykupić na samoistną dostawę, to znaczy, że kupiec, posiadający np. świadectwo przemysłowe II kat.., może prowadzić dostawy towaru do ogólnej sumy 400.000 zł., jeśli zaś dostawy przekroczą tę sumę, to ma obowiązek nabyć świadectwo przemysłowe I-ej kategorji, chociażby prowadził handel detaliczny.

* * *

Rachunek wystawiony w Polsce, podlega opłacie stemplowej bez względu na to, czy jest przeznaczony dla odbiorcy w kraju czy zagranicą. W razie doręczenia rachunku w Polsce wystawionego przedstawicielowi osoby, do której rachunek jest wystosowany, opłata stemplowa musi być opłacona przed doręczeniem rachunku przedstawicielowi. (Wyrok N. T. A. L. rej. 6315/30).

* * *

Weksel wystawiony, domicylowany i wykupiony zagranicą podlega opłacie stemplowej, jeśli miejsce wymienione obok nazwiska trasata znajduje się w Polsce (wyrok N. T. A. L. rej. 8770/30).

DONIOSŁY WYROK NAJWYŻSZEGO TRYBUNAŁU ADMIN. W SPRAWIE KSIĘGOWOŚCI HANDLOWEJ.

Zagadnienie dotyczące udawadniania wpisów w księgach handlowych przez stosowne załączniki (dokumenty, rachunki) znalazło rozstrzygnięcie niekorzystne dla płatników w wyroku N. T. A. Lbrej 3684-31 z dnia 4 grudnia 1933 r. Uznał przytem NTA., że brak

dowodów kasowych chociażby nie wymieniony przez komisję szacunkową w uzasadnieniu jej uchwały w odrzuceniu dowodu z ksiąg może być w sposób miarodajnie wiążący płatnika stwierdzony chociażby tylko przy poprzednio sporządzonym protokule ilustracyjnym. Już przy złożeniu zeznania o obrocie płatnik winien zaofiarować gotowość przedstawienia ksiąg handlowych wraz z dokumentami i rachunkami.

POJĘCIE CHAŁUPNICTWA.

Treść pojęcia chałupnictwa jest dotąd nieustalona, jakkolwiek termin „chałupnictwo“ jest często spotykany w naszych przepisach prawnych. Toteż poniższe orzeczenie Sądu Najwyższego usiłujące ustalić zasadniczą cechę chałupnictwa jest godne uwagi.

Sąd Okręgowy wyrokujący w drugiej instancji ustalił, że powód K. nie był obowiązany do ubezpieczenia w Kasie Chorych chałupnicy U., ponieważ U. faktycznie nie była chałupnicą, lecz prowadziła samodzielne przedsiębiorstwo, gdyż pracując dla powoda, ponosiła odpowiedzialność za powierzony jej materjał, wykupywała świadectwo przemysłowe i miała uczenice, za które opłacała składki w Kasie Chorych.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego, wychodząc z założeń następujących.

Sąd Okręgowy wniosek swój, że U. nie była chałupnicą, lecz prowadziła samodzielne przedsiębiorstwo, oparł na tem, że U. ponosiła odpowiedzialność za zniszczony materjał. Sąd Najwyższy uznaje, że pojęcie chałupnictwa nie jest związane z brakiem wszelkiego rodzaju ryzyka przy wykonywaniu pracy. Przeciwnie, za chałupnika należy uważać nawet takiego pracownika, który produkuje z własnego materjału.

Co do argumentu, że U. wykupywała świadectwo przemysłowe Sąd Najwyższy zauważa, że fakt nabycia świadectwa przemysłowego w niczem nie zmienia charakteru pracy pracownika.

Sąd Najwyższy uznaje za zasadniczą cechę chałupnika osobiste wykonywanie pracy na rzecz przedsiębiorcy, majstra, kupca lub pośrednika, wobec czego, osoba, która czerpie zyski z pracy innych i pełni przeważnie funkcje kierownicze, nie może być uważana za

(Ciąg dalszy na str. 11-tej)

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XVII. **Kraków, dnia 21 lipca 1934** **Nr. 25**

Cena abonamentu:
Abonament kwartalny 4 zł
„ półroczny 8 zł
„ roczny 16 zł
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67
Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:
Wiersz milim. 1 szp. na okładce 40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na I str. okładki 60 groszy
Wiersz milim. 1 szp. w tekście 60 groszy
Cała strona okładki Zł 200 Pół strony okładki Zł 100 Ćwierć strony Zł 50 Ósma strony Zł 25
Cała strona w tekście Zł 450, Pół strony Zł 230 Ćwierć strony Zł 120 Jedna ósma strony Zł 60

Echa tygodnia.

Prasa donosi, że w wyniku konferencyj, odbytych ostatnio wśród ministrów gospodarczych, zostanie przeprowadzona obniżka szeregu artykułów skartelizowanych, a mianowicie: cukru, węgla, żelaza, nafty i zapałek. Wiadomość ta zadowoli niewątpliwie wszystkich tych, którzy uważają sztywne i wygórowane ceny kartelowe za jeden z najważniejszych czynników, opóźniających proces powrotu lepszej konjunktury w Polsce. Lista towarów, które mają być objęte akcją zniżkową daleka jest wprawdzie od kompletności, niemniej jednak dobrze się stało, że przynajmniej część towarów i to — przyznać trzeba — najważniejszych, uchwycona została trybami tej akcji.

O całej tej sprawie niewiele wiadomo. Prasa podaje do wiadomości publicznej tylko skąpe informacje z tej dziedziny i nawet najbardziej wtajemniczeni nie mogą wydostać ważnych szczegółów o tem, jak będzie przeprowadzona ta akcja, w jakim stosunku zostaną

ceny obniżone i w jakim terminie zostanie akcja ta zakończona. To wszystko pozostawiono domysłom społeczeństwa. A szkoda. Żadna bowiem akcja o charakterze gospodarczym nie wymaga tylu elementów jasności i otwartości postępowania, co akcja obniżki cen kartelowych.

Dlatego zmuszeni jesteśmy dorzucić garść uwag w tej sprawie. Zdajemy sobie sprawę z tego, że błądzimy w ciemnościach, ale mimo to, a może właśnie dlatego, uważamy za stosowne przypomnieć miarodajnym czynnikom te błędy, które zostały popełnione podczas rządowej akcji i obniżki cen w latach 1931 i 1932.

Pierwszą rzeczą przy przeprowadzaniu tej akcji winien być pośpiech. Akcja obniżki cen jest cięciem chirurgicznem, mającem na celu usunięcie pewnych szkodliwych narośli cennikowych z naszego organizmu gospodarczego. Tak, jak każda operacja, winien być ten zabieg przeprowadzony szybko i radykalnie. Szybko dlatego, aby pacjent nie ucierpiał wskutek upływu krwi. Im krócej akcja ta będzie trwała, tem zdrowiej będzie dla życia gospodarczego. Chodzi bowiem o to, aby tocząca się akcja nie wypłoszyła konsumenta, aby konsument nie wyczekiwał końca akcji i aby nie bojkotował zakupów do tego czasu, kiedy nie będzie wiedział ostatecznie, po jakiej cenie będzie mógł nabyć potrzebne mu towary. Ostatnia rządowa akcja obniżki cen trwała za długo i dlatego przysporzyła więcej szkód, aniżeli korzyści. Akcja, która trwała więcej, jak rok i która trzymała w napięciu całe społeczeństwo, nie mogła być korzystna. Konsument mówił sobie: „Rząd nasz przeprowadza akcję obniżki cen. Chcę sobie kupić trochę węgla, cementu, czy cukru, na zapas. Kupiłbym teraz, ale obawiam się, że towary te będą niezadługo tańsze. Wolę zatem zaczekać, aż się ostatecznie dowiem, do jakiego poziomu ceny tych towarów zostały obniżone“.

Kto cierpi na tem? Oczywiście, że w pierwszym rzędzie handel, bo proces ten dochodzi do przemysłu dopiero w późniejszej fazie. Ale traci i przemysł, który stwierdza zmniejszenie się napływu zamówień od handlu, a wkońcu trafia to także i konsumenta, w wyniku pogorszenia się sytuacji gospodarczej kraju z powodu spadku konsumcji.

Akcję należy zatem przeprowadzić w błyskawicznem tempie. Ale nietylko o szybkość chodzi. Drugą ważną rzeczą jest głębokość ostrza akcji obniżki cen. Ostrze tej akcji winno się zapuścić głęboko w narośl i wyciąć ją radykalnie, a nie musnąć ją powierzchownie, jak to było podczas ostatniej akcji. Także bowiem w tym wypadku chodzi o to, aby konsument nie wstrzymywał się z zakupnem towarów, czekając na „właściwą“ obniżkę cen. Gdy bowiem cena jakiegoś towaru zostaje tylko nieznacznie obniżona i konsument stwierdza, że cena ta w porównaniu z wszystkiemi innemi cenami towarów jest jeszcze zbyt wygórowana, wówczas konsument dalej wstrzymuje się z zakupnem towarów, rozumując, że przecież nie po to przeprowadzono akcję obniżki cen, aby dotknąć je tylko powierzchownie i że zatem w najbliższym czasie nastąpi „właściwa“ obniżka cen, która zrówna wygórowane ceny z poziomem wszystkich innych, nieskartelizowanych cen towarów w Polsce. Na tę „właściwą“ obniżkę cen będzie czekał konsument. Do tego nie należy dopuścić.

Podobnie, jak nie należy dopuścić do przerzucenia przez przemysł skutków obniżki cen na handel. W ubiegłym roku próbowano to uczynić, niestety, z dość dużem powodzeniem. Przemysł obniżył wprawdzie ceny towarów, zgodnie z poleceniem rządu, ale równocześnie wycofał rabaty, przyznawane handlowi, tak, że w konsekwencji kupiec musiał swój zysk dobić do ceny, oferowanej konsumentowi i odbić sobie na konsumencie to, co stracił na wycofaniu rabatów przez przemysł. W pojęciu t. zw. „opinji publicznej“ przemysł wyszedł czystemi rękoma z całej tej akcji obniżki cen, bo przecież dokonał obniżki, natomiast na handel spadło odium paraliżowania tej akcji, bo „obniżka cen nie dotarła do konsumenta“. Rozpoczęła się nagonka przeciw handlowi, puszczono w ruch stare frazesy o paskarzach, demagogja święciła triumfy.

W ten sposób nie prowadzi się akcji obniżki cen. O tem niech pamiętają wszyscy ci, którzy zabierają się dzisiaj do tej akcji. Niech przestudjują wyniki poprzedniej akcji i niech starają się uniknąć błędów z lat 1931 i 1932, przed któremi ostrzegaliśmy — jak zwykle — napróżno.

S.

Zobowiązania wekslowe

w świetle dekretu walutowego.

Rozporządzenie Prez. Rz. P. z 7 lipca 1934 o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, zwane powszechnie „dekretem walutowym“, wywołało w najszerszych kołach ludności niebywałe zainteresowanie. Mało jest wszak ludzi, którzy nie mają wierzytelności lub długów w obcych walutach zwłaszcza w dolarach, a już od szeregu miesięcy krążyły wieści o będącem w przygotowaniu ustawowem uregulowaniu tej materji, która z powodu znacznej zniżki kursowej wielu walut zagranicznych wywołała dużo sporów i zawikłań, a co najważniejsze — niepewności. Kwestje te nie są jeszcze usunięte, gdyż treściwe i zwięzłe brzmienie dekretu

nasuwa trudności interpretacyjne, wymagające przygotowania prawniczego i rutyny, skutkiem czego ogół interesowanych gubi się w sprzecznych poglądach i opinjach puszczanych w obieg z powołaniem się na ten lub ów autorytet.

Szczególnie dotyczy to zobowiązań **z weksli, pochodzących** z czasu przed wejściem dekretu w życie, czyli **z czasu przed 7 lipca 1934.** Dekret traktuje o nich odrębnie od zobowiązań innego rodzaju (niewekslowych), a brzmienie (art. 7 pkt. 2, 3) dla wprawnego oka jasne i nie nasuwające żadnych wątpliwości, jest jednak tak wystylizowane, że niefachowa wykładnia prowadzić może na bezdroża.

Aby rzecz tę zrozumieć, należy przedewszystkiem uprzytomnić sobie, że **różnica między prawem cywilnem a wekslowem zachodzi co do dnia, wedle którego oznacza się kurs przeliczenia na złote zobowiązań w obcych walutach,** jeśli one mają być zapłacone nie efektywnie lecz w walucie **polskiej.** Wedle ustawy cywilnej dniem tym jest w zasadzie dzień **zapłaty** wedle ustawy wekslowej (art. 40) dzień **wymagalności.** Dniem zapłaty jest dzień, w którym dłużnik **uiszcza** zobowiązanie; może on być wcześniejszym od dnia, kiedy zobowiązanie miało być spełnione (zapłata przedterminowa) lub późniejszym od tego dnia (zwłoka dłużnika). Dniem **wymagalności** jest dzień, w którym dłużnik jest obowiązany płacić (dzień płatności). Dzięki tej różnicy między prawem cywilnem a wekslowem postanawia dekret walutowy odnośnie zobowiązań w walutach zagranicznych powstałych przed 7 lipca 1934 r., że:

1) do wierzytelności **niewekslowych** stosuje się zasadę, iż mogą one być uiszczone pieniędzmi polskiemi według kursu z **przedednia zapłaty;**

2) wierzytelności **z weksli** mogą być uiszczone wedle wyboru dłużnika (art. 1):

a) w walucie zagranicznej, na którą opiewają, a w takim razie **bez dopłaty** różnicy kursu tej waluty między dniem wymagalności, a dniem dokonanej zapłaty (art. 7, pkt. 2, art. 3, ustęp 2);

b) **pieniędzmi polskiemi** wedle kursu wypłat (czeku) **z dnia wymagalności** (art. 7, pkt. 2, art. 2, ustęp 1).

Mylnem jest zatem rozpowszechniane zapatrywanie, że zasada **„dolar za dolara“** utrzymana została przez dekret tylko do zobowiązań niewekslowych, a natomiast za zobowiązania wekslowe dłużnik, będący w zwłoce, musi zapłacić tyle, ile suma wekslowa wynosiła w pieniądzach polskich w dniu płatności weksla. Dłużnik bowiem nie ma wcale obowiązku płacenia w pieniądzach polskich. Przeciwnie:

a) jeśli weksel płatny jest zagranicą i opiewa wyraźnie na efektywną walutę zagraniczną, dłużnik ma obowiązek zapłaty tylko w tej walucie;

b) we wszystkich innych przypadkach **dłużnik** może płacić dług w walucie zagranicznej pieniędzmi polskiemi, lecz również **ma prawo płacić ją efektywnie** tą właśnie **walutą zagraniczną.**

Jeśli więc w czasie od dnia płatności weksla do dnia zapłaty kurs waluty wekslowej się obniżył, dłużnik nie chcąc płacić więcej, niż wynosi suma wekslowa wedle kursu z przedednia zapłaty, musi postarać się o efektywną walutę zagraniczną, na którą weksel opiewa i temi pieniędzmi **wykupuje weksel bez żadnej dopłaty** z tytułu różnic kursowych. Gdyby zaś kurs waluty wekslowej podniósł się w czasie między dniem wymagalności a dniem zapłaty, dłużnik może płacić pieniędzmi polskiemi wedle kursu z dnia płatności weksla. **Zawsze** więc **dłużnik** jest **w pozycji** dla siebie **korzystnej.**

Inaczej ma się rzecz odnośnie zobowiązań wekslowych i niewekslowych, powstałych **od dn. 7. lipca 1934,** tu bowiem przy zapłacie pieniędzmi polskiemi prawo wyboru między kursem z dnia wymagalności i z dnia zapłaty należy do wierzyciela, a dłużnik płacący walutą zagraniczną obowiązany jest do dopłaty różnicy kursowej między dniem wymagalności a dniem zapłaty. To też **ważnem jest ustalenie daty powstania zobowiązania wekslowego.** Datą tą jest **dzień wystawienia** weksla (art. 1 pkt .7, art. 99 pkt. 6 prawa wekslowego). Atoli przy t. zw. wekslach in blanco, będących wekslami kaucyjnemi, czyli wekslami służącemi do realizacji zobowiązań wyniknąć mogących w rezultacie stosunków prawnych między podpisującym a posiadaczem weksla — chwilą powstania zobowiązania nie jest data

wystawienia lecz dzień, w którym zrodziły się faktycznie należności posiadacza weksla lub jego poprzednika (cedenta, indosanta), składające się na sumę wekslową.

Wszystko to odnosi się tak do zobowiązań walutowych wogóle, jak do zobowiązań zapłaty dolarów w złocie. Wedle art. 4 dekr. wal. „ważność zastrzeżenia o płatności wierzytelności zagranicznemi monetami złotemi lub według równowartości złota w zagranicznej jednostce pieniężnej ocenia się podług prawa kraju, w którego walucie wyrażona jest wierzytelność“. Co do dolara obowiązuje **w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej** ustawa p. t. „Uchwała publiczna Nr. 10—73 Kongresu z 5. VI. 1933, wedle której „każde zobowiązanie zaciągnięte dotychczas lub później... będzie przy zapłacie obliczane **dolar za dolara**“, co znaczy, że wszelkie postanowienia umowne, dotyczące zabezpieczenia wierzyciela przed zniżką kursu dolara są bezskuteczne. Jeśli więc weksel z czasu przed 7 lipca 1934 opiewa na dolary w złocie albo na dolary w złotych monetach, dłużnik obowiązany jest tak płacić, jak gdyby suma wekslowa była określona w dolarach bez żadnego zastrzeżenia czy bez „klauzuli złota“.

Dla uniknięcia niejasności wspomnieć jeszcze wypada, że pochodzące z czasu przed 7 lipca 1934 weksle niezaprotestowane, które należą do właściwości urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich — traktowane są, o ile chodzi o zapłatę zagranicznej waluty wekslowej — na równi ze zobowiązaniami niewekslowemi, choćby powstały po 1 grudnia 1931. Znaczy to, że takie weksle może dłużnik główny lub uboczny (ręczyciel, żyrant) wykupić wedle swego wyboru bądź nominalną sumą waluty zagranicznej, bądź pieniędzmi polskiemi wedle kursu z przedednia zapłaty. Podlegają właściwości urzędów rozjemczych weksle posiadaczy gospodarstw rolnych, leśnych, ogrodowych itp., jeśli pozostają w ekonomicznym związku z tem gospodarstwem. Za dłużnika głównego uważany jest przy wekslach własnych wystawca, przy przekazowych (ciągnionych) przyjemca (akceptant).

Wkońcu wobec kursujących pogłosek, mogących wprowadzić w błąd, podkreślić należy, że co do wierzytelności wesklowych **niema różnicy między kredytem niezorganizowanym a zorganizowanym,** zaczem banki, kasy oszczędności i spółdzielnie kredytowe traktowane są co do swych wierzytelności w zagranicznej walucie narówni z innymi wierzycielami.

Lwów. Adw. Dr. Maurycy Richter.

Jakie stawki podatkowe obowiązują rękodzieło w roku 1934?

Na podstawie znowelizowanej ustawy o p. podatku przemysłowym (Dz. U. Nr. 112. poz. 881 z roku 1931, a w szczególności po myśli art. 7 ustawy oraz par. 31. rozp. wyk.).

a) Przedsiębiorstwa przemysłowe V — VIII kat. (bez względu na to czy prowadzą księgi handlowe czy ich nie prowadzą) opłacają:

1) od obrotów ze sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów krajowych **przedsiębiorstwom przemysłowym** . . . 0.875%

2) Od pozostałych obrotów . . . 1.75%

Powyższe stawki obejmują zasadniczy, tj. państwowy podatek od obrotu do tego dochodzi więc 10%-wy dodatek oraz ¼ część na rzecz podatku samorządowego.

Niektóre urzędy skarbowe, ustalając w nakazach płatniczych za rok 1933, również **zaliczki kwartalne za rok 1934** (u dołu nakazu) wypośrodkowały zaliczki te wedle 20% (kwartalnie) sumy podatkowej, przypadającej za rok 1933. Ustalenie to było błędnem, o tyle, że zaliczki te de facto w roku 1934 będą **niższe,** gdyż wypośrodkowane być mają na podstawie obowiązującej w roku **1934** stawki 0.875% wzgl. 1.75%.

Naprzykład: rzemieślnik, produkujący bieliznę dla jej sprzedaży konsumentom, miał wymiar za rok 1933 od obrotu zł. 50.000.— a więc podatek jego za tenże rok 1933 wynosił zł. 1.000 (wedle 2%). — Na rok 1934 zaliczki wynosić będą po zł. 175 (zasadniczego podatku państwowego), którą to cyfrę stanowi 20% kwartalnie od ogólnej sumy podatkowej, przypadającej od 50.000 obrotu wedle stawki 1.75%.

Komu więc urząd skarbowy w takich właśnie wypadkach obliczył zaliczki kwartalnie na zł. **200.—** (zamiast 175 zł.) ten winien wnieść tzw. „sprostowanie“, w którem domaga się zredukowania zaliczek kwartalnych zgodnie z przepisami ustawy o p. p. p.

JAKIE PRZEDSIĘBIORSTWA PODLEGAJĄ OBOWIĄZKOWI REJESTRACJI W SĄDZIE.

Nowy Kodeks Handlowy obowiązujący od dnia 1 lipca r. b. na terenie całego Państwa Polskiego, w art. 4 przewidział obowiązek wpisania się do rejestru handlowego każdego kupca, który prowadzi przedsiębiorstwo zarobkowe **w większym rozmiarze.**

W związku z tem zaszła konieczność bliższego sprecyzowania, jakie przedsiębiorstwo zarobkowe uważać należy za „prowadzone w większym rozmiarze“, celem dokładnego ustalenia, na jakim obecnie ciąży obowiązek wciągnięcia swego przedsiębiorstwa do rejestru handlowego. Sprawa powyższa znalazła swoje rozwiązanie w Rozporządzeniu Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 2 lipca 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 60, poz. 515).

Na zasadzie tego rozporządzenia za przedsiębiorstwo zarobkowe, prowadzone w większym rozmiarze, t. j. podlegające obowiązkowi rejestracji uznane zostały:

a) przedsiębiorstwa zarobkowe zaliczone do przedsiębiorstw handlowych kategorji I oraz te przedsiębiorstwa II kategorji handlowej, których obrót ustalony ostatniem prawomocnem orzeczeniem władzy skarbowej przewyższa kwotę 100.000 złotych w stosunku rocznym;

b) przedsiębiorstwa zarobkowe zaliczone do przedsiębiorstw przemysłowych kategoryj I — V;

c) wszystkie przedsiębiorstwa zarobkowe zaliczone do przedsiębiorstw przemysłowych kategoryj VI — VIII, jeżeli prowadzący je posiadają zakłady sprzedaży artykułów własnej produkcji, prowadzone na podstawie świadectw przemysłowych kategoryj I i II przedsiębiorstw handlowych i kart rejestracyjnych.

Ponadto rozporządzenie przewiduje, że przedsiębiorstwa zwolnione od podatku przemysłowego, uważać należy — odnośnie obowiązku rejestracji — za należące do tej kategorji, do której byłyby zaliczone, gdyby podatkowi przemysłowemu podlegały.

OBNIŻENIE OPŁAT ZA ZAŚWIADCZENIA NA PRAWO PRZYWOZU LUB WYWOZU.

W Dz. U. Nr. 52, poz. 481. z 22. VI. 1934 ukazało się rozporządzenie z 25 maja br. w powyższej sprawie. Rozporządzenie to wprowadza na ogół nieznaczne zmiany.

Zasadniczo opłaty wynoszą 1%. Jedynie zaś przy przywozie następujących artykułów oplata ta od dnia 22. VI. br. wynosić będzie **0.25%** a mianowicie od zaświadczeń na przywóz nasion i owoców oleistych oprócz osobno wymienionych (poz. 24. tar. cel) kopry (poz. 26. tar. cel.), minerałów zawierających bor (poz. 161 p. 2 tar. cel.), tłuszczów zwierzęcych surowych, topionych, tłoczonych, oprócz osobno wymienionych; tłuszczów odpadkowych; tłuszczów kostnych bez względu na zawartość wolnych kwasów tłuszczonych poz. 215 tar. cel.) wszelkich tłuszczów zestalonych o zawartości wolnych kwasów tłuszczowych 2,5% i wyżej o punkcie krzepnięcia 38 stopni C. oraz ich kwasów (poz. 222 p. 1. lit. a tar. cel) ekstraktów quebrachowych (poz. 424 tar. cel) fosforytów (poz. 473. p. 3 tar. cel) skór surowych: suchych, mokro-solonych, sucho-solonych (poz. 492. tar. cel) wełny pranej i niepranej (poz. 589 p. 1 lit. a. i b. tar. cel).

Prace Centrali Związku Kupców.

W dniu 27 czerwca b. r. odbyło się pod przewodnictwem p. Posła **W. Wiślickiego** w lokalu Centrali Związku Kupców posiedzenie wspólne prezydjów sekcyj branżowych, zorganizowanych w C. Z. K. z władzami C. Z. K.

Pierwszy zabrał głos p. Poseł Wiślicki, który w imieniu Zarządu Centrali Związku Kupców złożył sprawozdanie z działalności C. Z. K., a następnie w dłuższem przemówieniu scharakteryzował obecną sytuację gospodarczą Polski i na tem tle kupiectwa żydowskiego. Ponadto mówca poruszył sprawy podatkowe, sprawy nadmiernych obciążeń socjalnych, sprawę wyborów do Izb Przemysłowo-Handlowych, wyborów komunalnych, sprawę podatków komunalnych, sprawy handlu zagranicznego. W końcu przemówienia mówca zwrócił się do zebranych prezesów sekcyj z gorącym apelem o ożywienie działalności na terenie poszczególnych sekcyj, oraz o współdziałanie w pracach organizacyjnych Centrali Związku Kupców.

Następny mówca p. wiceprezes **A. Gepner** poruszył kwestję nadmiernej konkurencji w handlu, sprawę ewentualnego znalezienia sposobów zastosowania w handlu zasady cen gospodarczo uzasadnionych. Wreszcie mówca nawiązał do zbliżającego się jubileuszu 30-letniego istnienia Centrali Związku Kupców oraz oznajmił zebranych o uchwalonym przez władze C. Z. K. projektem wydania z tej okazji dzieła o charakterze monografji p. t. **„O roli handlu żydowskiego w Polsce z uwzględnieniem działalności Centrali Związku Kupców.**

Z kolei przemawiał adw. Stefan **Margulies,** członek Wydziału Prawnego C. Z. K., który w szczegółowym referacie omówił aktualną sprawę nowelizacji prawa przemysłowego, oraz sprawę tworzenia porozumień kartelowych w łonie organizacji gospodarczej.

Potworny Labirynt.

Prof. A. Mogilnicki na łamach „Gazety Sądowej Warszawskiej“ opublikował niezmiernie interesujący artykuł p. t. „W powodzi przepisów karnych“. Według autora, Kodeks karny, opracowany przez komisję kodyfikacyjną, posiadać miał tę zaletę, że odtąd każdy obywatel polski będzie miał „czarno na białem“, co mu wolno robić, a czego nie. Zdawało się, że tych 360 artykułów prawa o wykroczeniach, staną się wreszcie nieodłącznem „Vademecum“ wszystkich, których stosunek do prawa stara się być jaknajpoprawniejszy. Z ulgą odetchnięto po usunięciu gmatwaniny 687 artykułów byłego kodeksu rosyjskiego, 532 artykułów austrjackiego i 370 niemieckiego.

Przecież tych 360 artykułów, a właściwie nawet tylko 260 — to fraszka! Przeczytać, zapamiętać, uszeregować przepisy i już się ma stuprocentową pewność, że stosując się do nich ściśle, nie narazi się obywatel na odpowiedzialność karną.

Przykre rozczarowanie spotkało tych, co tak sądzili. Sprawa z kodeksem karnym nie przedstawia się tak prosto.

Oprócz kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach obowiązuje w Polsce mnóstwo dodatkowych ustaw karnych, zawierających najróżnorodniejsze przepisy, nieznane szerszemu ogółowi. Jest ich przeszło 186, nie licząc zaborczych, które w poszczególnych dzielnicach mają dotychczas moc obowiązującą. Sprawę komplikuje jeszcze bardziej fakt, iż każda z tych ustaw posiada do 100 i więcej artykułów. Powstaje okropny splot, potworny labirynt przepisów, zakazów i nakazów, w których nawet biegły częstokroć prawnik nie może się zorjentować, nie mówiąc już o przeciętnym obywatelu.

Znaczna większość przepisów, zwłaszcza trochę dawniejszych, uległa wielokrotnym zmianom. Np. ustawa poz. 555/32 o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia zmieniana była 8 razy, ustawa poz. 413/32 o opłatach stemplowych 17 razy, a ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych aż 22 razy.

Teksty ustaw są często tak zagmatwane, tak niejasne i sprzeczne, że trudno jest nawet domyśleć się, co autor uważa za dozwolone, a czego sformułowana przezeń ustawa zabrania.

Również ustawy polskie nie obowiązują na terytorjum całego państwa. Wiele z nich wydano tylko dla jednej dzielnicy. Obywatel, przebywający w różnych dzielnicach kraju, obowiązany jest więc znać tę olbrzymią masę ustaw i paragrafów, stosować się do nich, o ile nie chce być w konflikcie z prawem.

A przepisów tych ciągle przybywa. Świadczą o tem najwymowniej ostatnie lata płodne nadzwyczaj w rozmaitego rodzaju przepisy karne. W 1932 roku wydano 17 ustaw (najwięcej w przeciągu 15 lat od

1918 do 1933 r.), w 1933 zaś 11 ustaw i 8 rozp. z mocą ustawy.

Prof. A. Mogilnicki w zakończeniu artykułu zapytuje:

Czy to nie zawiele „zakazów“? Czy życie obywatela na każdym kroku skrępowanego niepotrzebnemi przeważnie nakazami, prowadzonego ciągle na pasku, jak niemowlę, uczące się chodzić, odpowiada normalnym warunkom rozwoju zdrowego społeczeństwa?

Kronika.

KUPCY — ŻYDZI! Straszna katastrofa powodzi, jaka nawiedziła naszą dzielnicę, pogrążyła w rozpacz dziesiątki tysięcy ludzi, pozbawiła dachu nad głową i możności zarobkowania tysiące rodzin. Wszyscy więc winniśmy spieszyć z pomocą tym nieszczęśliwym ofiarom żywiołu. — Niechaj nikt nie pozostanie głuchym na apel KOMITETÓW RATUNKOWYCH, lecz składa hojne datki na rzecz dotkniętych katastrofą powodzi.

Prezydjum i wydział
Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców.

TARGI KRAJOWE A ULGI KOLEJOWE.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie komunikuje na podstawie pisma Ministerstwa Komunikacji, że Ministerstwo nie ustaliło jednakowego terminu dla wszystkich Targów krajowych, w ciągu którego możliwe byłoby korzystanie z przejazdów ulgowych indywidualnych. Termin ten jest zmienny, zależny od odległości siedziby Targów, od ośrodków przemysłu i handlu i jest ustalany tak, aby osoby przyjeżdżające nawet z dalszych ośrodków mogły pozostać w miejscu Targów 2—3 dni, czyli przez przeciąg czasu zupełnie wystarczający do zwiedzenia Targów. Zasada ta będzie stosowana nadal w odniesieniu do wszystkich Targów krajowych.

PIERWSZE OGÓLNOPOLSKIE TARGI FUTRZARSKIE WE WILNIE.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zarezerwowało do dyspozycji Dyrekcji Targów następujące kontyngenty na skóry futrzane surowe, z tem, że kontyngenty te mają charakter autonomiczny i dotyczą Stanów Zjednoczonych A. P., Francji, Belgji, Anglji, Rumunji i Holandji:

Koty 10.000 kg., rysie 300 kg., wydry 1.000 kg., karakuły, półkarakuły i żyrasy 15.000 kg., piżmowce 15.000 kg., murmle 2.000 kg., osobno niewymienione 20.000 kg., króliki surowe 30.000 kg., lisy 400 kg., skóry owcze z Francji 6.000 kg., skóry owcze z Italji 5.000 kg.

Dowóz ma być dopuszczony na następujących warunkach:

1) Futra surowe pochodzenia Północno-Amerykańskiego winny być bezwzględnie kompensowane przy opłacie na rachunek wywozowy 1% zamiast 2%.

2) Futra surowe pochodzące z innych krajów zamorskich mogą być sprowadzane bez kompensaty za opłatą na rachunek wywozowy w wysokości 3% zamiast 5%. W wypadku kompensaty opłata obowiązuje w wysokości podanej w punkcie 1-szym.

3) Futra surowe europejskie mogą być sprowadzane za opłatą na rachunek wywozowy w wysokości 0.5% zamiast 1%.

Odnośnie do kontyngentów w wys. 20.000 kg. na skóry królicze wyprawione i barwione z Francji i Belgji, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyraża zgodę na udzielenie pozwoleń przywozu firmom importującym tylko w granicach odnośnego kontyngentu przyznanego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Centralnej Komisji Przywozowej.

NA RYNKU PIENIĘŻNYM

P. K. O. wprowadziło od lipca opłaty od wpłat nadawanych za pomocą blankietów. Zgodnie z uchwałą Rady Zawiadowczej P. K. O. z dnia 13 kwietnia 1934 r. L. prof. 413, obowiązywać będą w obrocie czekowym P. K. O. od dnia 1 lipca 1934 r. następujące opłaty: a) od wpłat: do 50 zł. — 0,10; od 50 zł. do 100 zł., 0,20; od 100 zł. do 250 zł. — 0,30; od 250 zł. do 500 zł. 0,40; od 500 zł. do 750 zł. — 0,60; od 750 zł. do 1000 zł. — 0,80; od 1000 zł. do 5000 zł. — 1,50; od 5000 zł. — 2,50, b) od wypłat: do 50 zł. — 0,20; od 50 zł. do 100 zł. — 0,30; od 100 zł. do 250 zł. — 0,40; od 250 zł. do 500 zł. — 0,70; od 500 zł. do 750 zł. — 1.—; od 750 zł. do 1000 zł. — 1,20; od 1000 zł. do 5000 zł. 2,00; od 5000 zł. — 3.—; c) od czeków i zleceń stałych po 3 gr. od każdego zlecenia; d) od przekazów telegraficznych — koszty depesz oraz stawki, stosowane przy wypłatach, przyczem dla przekazów ponad 10.000 zł. dodatkowo należność 50 gr. za każde rozpoczęte 10.000 zł.; e) za dodatkowe udzielenie informacji o stanach kont czekowych 20 gr.; f) za czynności manipulacyjne przy czekach nie honorowanych z powodu braku pokrycia 1 zł.; g) za inkaso weksli domicylowanych na kontach czekowych 1 zł.; h) obrót przelewowy wolny jest od wszelkich opłat. Opłaty przy wpłatach ponosi wpłacający — przy wypłatach i zleceniach właściciel konta czekowego.

WYBORY DO IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu przygotowuje zarządzenie w sprawie rozpisania wyborów do ciał samorządu gospodarczego. Zarządzenie to ukazać się ma jeszcze w końcu m. lipca. W roku bieżącym kończy się bowiem kadencja izb przemysłowo-handlowych w całej Polsce i wybory rozpisane będą na początek listopada.

Na podstawie noweli do ustawy o Izbach przemysłowo-handlowych zostanie skrócony obecnie obowiązujący czas urzędowania izb z lat 6 na 5. Nowi radcowie izb powołani będą zarówno w drodze wyboru, jak i nominacji przez ministra przemysłu i handlu, Najliczniejszy skład będzie miała Izba Warszawska. Liczba radców w Warszawie wyniesie 94.

Izby przemysłowo-handlowe rozpoczęły układanie list wyborców, gdyż zaszła konieczność skreślenia wielu instytucyj upadłych, bądź też zlikwidowanych w ciągu ostatniego sześciolecia na tle kryzysu gospodarczego.

WYCIECZKA NA TARGI GRECKIE.

W czasie od 10-go do 30-go września b. r. odbędą się w Salonikach Wielkie Targi Jesienne. Jedno z biur podróżniczych w Atenach organizuje 7-dniową wycieczkę na Targi w Salonikach na umiarkowanych warunkach. Ze szczegółami wycieczki oraz kosztami pobytu w Grecji, mogą interesowani zapoznać się w Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie (ulica Długa Nr. 1).

ULGI CELNE DLA OWOCÓW ZAGRANICZNYCH.

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 59 z dnia 7. b. m. ukazało się rozporządzenie ministrów: skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa, wprowadzające ulgi celne przy przewozie następujących owoców: jabłek świeżych, przywożonych luzem i w opakowaniach powyżej 40 kg. z wyjątkiem jabłek opakowanych indywidualnie lub w oddzielnych rzędach, sprowadzanych w okresie od 7 do 31 lipca rb. za pozwoleniem ministra skarbu — 18 zł. od 100 kg., winogron świeżych w opakowaniu powyżej 5 kg., sprowadzonych w okresie od 15 lipca do 30 listopada b. r. za pozwoleniem ministra skarbu 45 zł. od 100 kg., moreli, sprowadzanych w okresie od 7 lipca do 31 sierpnia r. b. za pozwoleniem min. skarbu — 100 zł. od 100 kg.

Jeżeli za towary te zapłacone zostanie cło normalne, a nie ulgowe, ministerstwo skarbu może zarządzić zwrot różnicy należności między temi cłami. Podania o zastosowanie ulgi celnej składane winny być w ciągu 30 dni od dnia oclenia.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

Komunikat.

Papier listowy dla korespondencji lotniczej.

Z dniem 15 lipca 1934 r. wprowadza Ministerstwo Poczt i Telegrafów do sprzedaży przez urzędy i agencje pocztowe, koperty, oraz papier listowy dla korespondencji lotniczej.

Na kopercie będzie umieszczony na stronie adresowej u dołu na tle ciemno-niebieskim nadruk „Lotnicza - Par avion". Papier listowy będzie wymiaru 14x9 cm i razem z kopertą ważyć będzie 3.8 gr. Koperta wraz z papierem listowym kosztować będzie tylko 5 groszy.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie.

chałupnika. A ponieważ w sprawie brak dowodów, żeby U. nie wykonywała osobiście pracy dla powoda, przeto Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Okręgowego.

Zauważyć należy, że przytoczony wyrok Sądu Najwyższego nie krystalizuje pojęcia chałupnictwa, ponieważ pozostawia wiele kwestyj, związanych z ustaleniem treści chałupnictwa, bez wyjaśnienia.

DEFINICJA CHAŁUPNICTWA.

Związek Izb Przemysłowo-Handlowych zakomunikował Ministerstwu Przemysłu i Handlu opinję w sprawie rozporządzenia o przemyśle ludowym, domowym i pracy chałupniczej.

Związek zaproponował następującą definicję pracy chałupniczej.

„Osoby, które na mocy umowy, zawartej z nakładcą lub nakładcami (przemysłowcami, kupcami, pośrednikami i t. p.) zawodowo i zarobkowo, bez zatrudnienia sił najemnych wyrabiają, przerabiają lub wykańczają przedmioty zamówione przez odnośnego nakładcę (nakładców), skoro praca ta we własnem mieszkaniu pracującego lub w jakiemkolwiek innem miejscu, w którem tryb pracy nie jest normalny przez nakładcę“.

Uzasadniając tę definicję, Związek podkreślił, że o ile chodzi o użycie słowa: „zawodowo“, to Związek Izb wyszedł z założenia, że chałupnictwo stanowi stałe i główne zajęcie osób niem się trudniących, jest ich stałym zawodem, a wobec tego powinno to być wyrażone w definicji.

Zatrudnienie przez chałupnika sił najemnych nadawałoby mu cechy przemysłowca, co powinno być podkreślone, jako moment ścieśniający definicję chałupnika.

Wreszcie, co się tyczy zmiany końcowych słów definicji — stanowisko Związku jest następujące:

Chałupnik, na skutek umowy, zawartej z nakładcą, zobowiązany jest stosować się do woli nakładcy, wyrażonej w tej umowie. Chałupnictwo tem różni się od przemysłu ludowego, że w poważnym zakresie krępuje swobodę pracującego, który w ramach umowy z nakładcą wykonywać musi pracę w kierunku, zakreślonym umową oraz podpada, co do wyników swej pracy, pod nadzór nakładcy również w ramach umowy. Tą umową zakreślona zależność chałupnictwa od nakładcy obciąża chałupnika ściśle określonemi obowiązkami co do ilości i jakości wytwarzanych przez niego przedmiotów. Cechą istotną chałupnictwa nie jest więc zupełna swoboda ustalenia ilości i jakości wytwarzanych przedmiotów, lecz swoboda w trybie pracy. Dlatego też ta swoboda chałupnictwa w trybie jego pracy winna być w definicji zaznaczona.

NOWE PRZEPISY O LICYTACJACH.

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 59 z dnia 7 lipca rb. zostało ogłoszone rozporządzenie ministra sprawiedliwości z dn. 1 lipca rb., wydane w porozumieniu z ministrami: Przemysłu i handlu oraz skarbu o trybie dokonywania licytacyj publicznej, przewidzianej w art. 510, 547 i 670 kodeksu handlowego.

Na podstawie tego rozporządzenia licytację przeprowadza ten notarjusz lub komornik, w którego okręgu urzędowym znajduje się rzecz, podlegająca sprzedaży. Jeżeli licytację ma przeprowadzić przysięgły makler giełdowy, powinna ona odbyć się na najbliższej giełdzie. Uprawniony do sprzedaży przez licytację ma prawo sprzedać rzecz za pośrednictwem innego notarjusza lub komornika, a także na innej giełdzie, jeżeli to może dać korzystniejszy wynik. Termin licytacji musi być wyznaczony w ten sposób, aby odbyła się ona nie później niż 15-go dnia od daty zgłoszenia wniosku o sprzedaż. Przetargu nie można rozpoczynać później, niż w dwie godziny po czasie, oznaczonym w obwieszczeniu.

Licytacja nie może się odbyć, jeżeli tylko jedna osoba zgłosiła się do przetargu. W przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik zastawny, organ, przeprowadzający licytację, jego małżonek i dzieci, oraz osoby, obecne na licytacji w charakterze urzędowym. Przetarg odbywa się ustnie. Zaofiarowana cena przestaje wiązać uczestnika przetargu jeżeli inny uczestnik postawił cenę wyższą. Nabywca obowiązany jest całą cenę nabycia jeżeli nie przewyższa ona 5000 złotych, uiścić natychmiast po udzieleniu mu przybicia. Jeżeli cena nabycia przewyższa 5000 złotych, nabywca powinien złożyć natychmiast jedną piątą część tej ceny, najmniej jednak 5000 zł., resztę zaś do godziny 12-tej dnia następnego.

Organ, przeprowadzający licytację, sporządza z jej przebiegu protokół.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem ogłoszenia.

CO TO JEST WARSZTAT RZEMIEŚLNICZY?

Przy stosowaniu ulg podatkowych wobec rzemieślników wynikały wątpliwości. Wątpliwości te obecnie wyjaśnia minister skarbu w okólniku nr. L. D. V. 423 (4) 34. Posiadanie karty rzemieślniczej jest decydującym warunkiem stosowania ulgowych stawek podatku obrotowego, przewidzianych dla rzemiosła. Stosowanie silników jest w danym wypadku bez znaczenia. Ulgi stosowane są tak długo, aż zakład nie stanie się fabrycznym. Ulgi stosowane są również w tym wypadku, o ile właściciel jest osoba prawna, która zgodnie z ustawą może korzystać również z karty rzemieślniczej. W wypadkach ubiegania się o kartę rzemieślniczą przez kilka osób pojedyńczych, będących współwłaścicielami jednej pracowni, władze przemysłowe

wydają karty każdemu zosobna. Z powyższego wynika, że w spółce firmowej każdy właściciel powinien posiadać kartę rzemieślniczą. Tylko w tym wypadku może być stosowana ulga podatkowa.

Nowe ceny żelaza.

Jednocześnie z wprowadzeniem nowej organizacji sprzedaży wytworów hutniczych, Syndykat Polskich Hut Żelaznych zmienił dotychczasowy system udzielania rabatów, obniżając faktyczną cenę sprzedażną średnio mniej więcej o 5 proc. Zasadnicza cena np. żelaza sztabowego wynosiła do dnia 16 kwietnia br. według dziennika syndykackiego wprawdzie tyle, ile wynosi według tego oficjalnego cennika i obecne, tj. 280 zł. za tonnę, lecz do tej ceny, która przed reorganizacją była najniższą, dochodziły dodatki w postaci doplat za zamówienia mniejsze niż 100 ton — a proc., czyli 5,60 zł. Przy tego rodzaju zamówieniu, cena 1 tonny żelaza sztabowego wynosiła więc 285.60 zł. Pozatem istniały różne dopłaty w zależności od kategorji odbiorców: odbiorca II kategorji, czyli hurtownik lub przemysłowiec opłacał dodatek w wysokości 2 i pół proc., co wynosiło 7 zł., tak więc dla tej kategorji odbiorców cena 1 tonny żelaza sztabowego wynosiła 292.60 zł., odbiorca III kategorji opłacał dodatek w wysokości 4 proc., czyli 11.20 zł., a więc dla tej kategorji odbiorców 1 tonna żelaza sztabowego kosztowała 296.80 zł. Wprowadzona reorganizacja gruntownie zmieniła ten stan rzeczy. Wobec tego, każdy konsument, zamawiający przynajmniej 15 tonn, uzyskał prawo bezpośredniego nabywania żelaza w Syndykacie, cena 280 zł. za 1 tonnę żelaza sztabowego stała się ceną najwyższą i do tej ceny nie dolicza się, jak to było poprzednio, dopłat, lecz od tej ceny odejmuje się obecnie rabaty w zależności już nie od kategorji odbiorcy, lecz od ilości jednorazowego zamówienia.

Rabaty te wynoszą: przy zamówieniu od 100 tonn 2 proc., czyli 5.60 zł. na tonnie, a więc 1 tonna żelaza kosztuje 274.40 zł. przy zamówieniu od 200 tonn — 3 proc., czyli 8.40 zł., a więc cena 1 tonny żelaza w tym wypadku wynosi 271.60 zł. przy zamówieniu wreszcie od 400 tonn — 4 proc., czyli 11.20 zł. zatem przy tej ilości zamówienia cena 1 tonny wynosi 268.80 zł. Jak z tej analizy cen cennikowych wynika, poprzednia cena zasadnicza żelaza sztabowego wynosiła od 280 do 296.80 zł. za 1 tonnę, obecnie zaś wynosi od 268.80 do 280 zł., a więc cena 280 zł. jest obecnie maksymalna. Zniżka więc cen nastąpiła w granicach między 4 proc. a 5 i pół proc., t. j. średnio o blisko 5 proc. Niezależnie od powyższej generalnej obniżki cen sprzedażnych, wprowadzona została specjalna zniżka tych cen wyłącznie dla ziem wschodnich w wysokości 10 zł. od zasadniczego cennika syndykackiego, czyli zasadnicza cena żelaza sztabowego dla ziem wschodnich wynosi obecnie nie 20 zł., jak to było poprzednio, lecz 270 zł. za tonnę i od tej ceny potrącane są wszystkie rabaty, stosownie do wielkości zamówienia.

Wątpliwa obniżka cukru.

Dotychczas cena cukru bez akcyzy wynosi 90 zł. za 100 kg., zaś wraz z akcyzą (38 zł. 50 gr.) i innemi kosztami 136 zł.

Od 1 października cena ta miała być obniżona do 116 zł., czyli że w detalu cukier miał stanieć z dotychczasowych 1 zł. 40 gr. do 1 zł. 20 gr.

Tymczasem obiegają pogłoski, że do ceny 116 zł. ma być dodane jeszcze 8 zł. 80 gr. (4 zł. 40 gr. dla plantatorów buraków i 4 zł. 40 gr. dla cukrowników), co spowodowałoby, że cena cukru wyniosłaby 124 zł. 80 gr. za 100 kg., a więc w detalu obniżka wyniosłaby już nie o 20 gr. na kg. lecz tylko 10 gr.

Gdyby te pogłoski sprawdziły się, przemysł cukrowniczy spotkałby się z potępieniem opinji publicznej.

Przypomnieć należy, że jeszcze latem 1923—24 r. cena cukru bez akcyzy wynosiła 55 zł., w rok później 65 zł. i w latach 1925—26 — 75 zł. Jak daleko obecnie ceny cukru odbiegają od ówczesnych, a zarobki w owych latach były wszak znacznie wyższe od obecnych!

Skąd taki skok drożyzny cukru? — Czy od tych lat wzrosła w Polsce robocizna? Czy wzrosła cena węgla? Czy buraki zdrożały?

Nic podobnego! Niema żadnego usprawiedliwienia dla obecnych cen cukru, który wraz z akcyzą może być sprzedawany po 1 zł. za klg., zwłaszcza, że ustał prawie zupełnie deficytowy eksport cukru zagranicę. Wszystkie dawne nasze rynki przejęły Niemcy, Czechosłowacja, a ostatnio nawet Węgry.

Produkcja cukru nastawiona jest obecnie na pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego. Należy i można powiększyć chłonność naszego rynku, a stanie się to tylko przez obniżkę ceny. Najlepszym dowodem, że jest to jedyna właściwa droga, służyć może przykład czekolady, która w ostatnich dwóch latach spadła znacznie w cenie i dlatego obecna konsumcja wzrosła prawie dwukrotnie.

Przemysł czekoladowy przerabia obecnie zamiast dawnych 350 wagonów ziarna kakaowego — 550 wagonów.

Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter. Redaktor odpow. Samuel Kurzman
Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.